

Ślisz, Andrzej

Miejsce historii prasy w dziennikarskiej edukacji

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 20/4, 65-68

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ ŚLISZ

MIEJSCE HISTORII PRASY W DZIENNIKARSKIEJ EDUKACJI

Najwcześniejsze przekazy o polskim czasopiśmiennictwie sięgają okresu jego narodzin, natomiast nauka historii prasy ma rodowód bardzo świeżej daty i zaledwie wychodzi ze stadium, w którym przeważały prace bibliograficzne i rejestracyjno-opisowe. W tym też przypuszczalnie fakcie doszukiwać się należy przyczyny, dla której znakomita większość czynnych zawodowo dziennikarzy uważa, że dyscyplina ta reprezentuje walory niemal wyłącznie erudycyjne, a więc odległe od działalności praktycznej. Niemniej rzecz wydaje się godna zastanowienia i być może za-inspirowania wymiany zdań, poglądów, dyskusji.

Związki historii prasy z dziennikarską praktyką są szczególnie wyraźne w trzech, ściśle zresztą zazębiających się z sobą zakresach: wiedzy, świadomości i umiejętności zawodowych. Jeżeli przyjmiemy, że pod pojęciem wiedzy historycznej będziemy w danym przypadku rozumieli usystematyzowaną rekonstrukcję szeroko pojętych dziejów dziennikarstwa (tj. nie tylko „środków przekazu”, lecz i zespołów redakcyjnych oraz bazy technicznej), ze wskazaniem na podstawowe uwarunkowania społeczno-ekonomiczne i motywacje ideowo-polityczne, które determinowały jego rozwój w poszczególnych okresach, to potrzeba ich znajomości przez ludzi kontynuujących tę działalność współcześnie nie powinna budzić zastrzeżeń. Ostatecznie wiedza o własnej przeszłości, tradycjach, historii od niepamiętnych czasów należy w cywilizowanych społeczeństwach do obowiązującego kanonu wykształcenia i stanowi jeden z głównych sprawdzianów osiągniętego przez nie poziomu kulturalnego. Co prawda nie tak dawno jeszcze kryterium wykształcenia inteligenta znad Wisły była na przykład znajomość mitologii greckiej czy rzymskiej, jednakże w grę wchodził wówczas tradycyjny model elitarnej edukacji, w którym zresztą erudycyjna wiedza miała swoje logiczne uzasadnienie. Wracając do kwestii historii prasy, ta może niezbyt fortunna nazwa samego przedmiotu powoduje, że kojarzy się on bardziej z cmentarzyskiem gazet niż z nauką o obiegu informacji społecznej w czasach nowożytnych. I dlatego nadal zachowując szacunek dla przeszłości, w której prasa była jedynym, poza ustnym oczywiście, powszechnym środkiem przekazu, należałoby do przyjętej już nazwy dyscypliny dodać „i dziennikarstwa”, bowiem to

ostatnie pojęcie przestaje z wolna być synonimem jedynie profesji, a ogarnia wszystkie elementy procesu masowego komunikowania. Zabieg ten o tyle miałby naturalnie sens, o ile odpowiadałyby mu określone zmiany w zakresie i ujęciu przedmiotu. Ukazujące się ostatnio prace historyków czasopiśmiennictwa, a także modyfikacje wprowadzane do programów nauczania pozwalają w tym względzie na optymizm.

Jeżeli już przyjęliśmy, że znajomość własnej przeszłości jest dla każdej grupy społecznej, a przede wszystkim twórczej, kwestią ustalenia w dziejach społeczeństwa, w którym działa, jej miejsca, dążeniem do określenia jej wkładu w ogólny jego dorobek i rozwój, to ze stwierdzenia tego wynikają wcale niebagatelne wnioski. W ramach bowiem świadomości społecznej ogółu zaczyna się wówczas kształtować świadomość określonego środowiska, która pozwala mu na samoocenę, na krytyczne przewartościowanie własnej drogi rozwojowej, a w konsekwencji na podjęcie poczynań w kierunku zapewnienia zgodności celów ogólnych z grupowymi, a także metod, form i sposobów dochodzenia do niej.

Dziennikarstwo polskie przez ponad trzy stulecia współtworzy kulturę narodową i odgrywa niezwykle aktywną rolę w społeczno-politycznym życiu kraju. Całościowe spojrzenie na jego drogę, ukazanie trudu ludzi dziennikarskiego pióra w polskiej przeszłości powinno nade wszystko służyć współczesności, skupiać się na tych tradycjach, z których ona wyrosła, oraz na wartościach, które stać się winny nieodłączną częścią pojęcia: socjalistyczne dziennikarstwo.

„Klasa najbardziej w danym okresie historycznym postępowa — jak pisze wybitny historyk polski — jest naturalnym spadkobiercą tego wszystkiego, co było w przeszłości osiągnięciem narodu, a stworzone zostało przez wszystkie inne klasy społeczne”. Twierdzenie to, z zachowaniem odpowiednich proporcji, można odnieść i do współczesnego nam dziennikarstwa, którego najwyższe osiągnięcia wyrosły na podłożu dorobku całego polskiego czasopiśmiennictwa, a głównie tego z jego nurtów, który występował w obronie praw narodowych i społecznych, krzewił uczucia patriotyzmu i internacjonalizmu oraz opowiadał się za ogólnoludzkimi kryteriami postępu i sprawiedliwości w ocenie rzeczywistości, a więc za kryteriami klasowymi. Znajomość tych tradycji pozwala na zrozumienie wielu właściwości i swoistych cech w działalności i kształcie współczesnych środków powszechnego przekazu, a równocześnie pozwala „na co dzień” ich twórcom — dziennikarzom znaleźć mocniejsze oparcie przy spełnianiu swych bieżących obowiązków, umacniając w nich wiarę w użyteczność pracy dla przyszłości. Nie można bowiem tworzyć wartości pozytywnych, negując ciągłość procesu dziejowego postępu w jakiegokolwiek dziedzinie życia.

Teza, że świadomość historyczna oraz wierność ideowemu dziedzictwu, a także sprawdzonym przez czas zawodowym normom etyczno-moral-

¹ H. Jabłoński, *Niepodległość i tradycje narodowe*, Warszawa 1978, s. 6—7.

nym jest jednym z podstawowych warunków autentycznego, zaangażowanego dziennikarstwa, wydaje się wystarczająco przekonywająca, żeby w związku z nią i pod jej kątem oceniać miejsce i znaczenie badań nad dziejami prasy i jej nauczania w systemie studiów dziennikarskich.

Historia czasopiśmiennictwa polskiego, a więc przeszło 30 tysięcy tytułów prasowych, a także zespołów, które je redagowały i wypełniały konkretnymi treściami, kryje w sobie wiele nie wyjaśnionych jeszcze procesów i problemów, szczególnie z zakresu formowania się instrumentalnych funkcji prasy, spełniania przez nią roli organizatora świadomości jej odbiorców, a więc i ich postaw, zarówno narodowych, jak i społecznych. O ile bliższe poznanie tych mechanizmów pozostaje wciąż w sferze postulatów badawczych, o tyle efekty wspomnianych działań są nam dobrze znane. Tytułem przykładu przypomnijmy chociażby o znaczeniu czasopism dla rozwoju i ożywienia ruchu umysłowego w Polsce w drugiej połowie XVIII w., a następnie w dobie Królestwa Kongresowego, o uporczywym poszukiwaniu tożsamości narodowej przez świetną publicystykę Wielkiej Emigracji czy okresu Wiosny Ludów.

Bogato udokumentowane sprzężenie naszej prasy z walką niepodległościową, a z czasem i rewolucyjną, otwiera przed dydaktykami o aspiracjach wychowawców autentyczne możliwości kształtowania — poprzez wykorzystanie oryginalnych materiałów czasopiśmienniczych — ideowych postaw przyszłych dziennikarzy, wpojenia im prawdy, że powołaniem w tym zawodzie jest przede wszystkim świadoma służba interesom narodowym i społecznym.

Charakterystycznym zresztą zjawiskiem dla prasy polskiej aż po wiek XX, tj. do momentu, gdy rozwinęły się w niej w pełni stosunki kapitalistyczne, a dziennikarstwo uległo profesjonalizacji, były niezwykle rzadkie przypadki pojawiania się na naszych ziemiach pism wyraźnie skomercjalizowanych, nastawionych wyłącznie na zysk. Równie sporadycznie pojawiały się tytuły prezentujące antynarodowe racje. Wydaje się, że okres dwudziestolecia międzywojennego, w którym z biegiem lat dla dużej części środowiska dziennikarskiego dość typowe stawało się wyrobnictwo i relatywizm moralny, jakby przesłonił powszechne wcześniej w omawianym kręgu zawodowym postawy społecznikowskie. Ale i przy ocenie dziennikarstwa Drugiej Rzeczypospolitej wystrzegać się należy nazbyt pochopnych uogólnień i nie zapominać, że to ono właśnie powołało do życia na wskroś ideową prasę antyfaszystowskiego ruchu oporu.

Tak więc nie idealizując dziennikarstwa polskiego, w każdych czasach dalekiego od doskonałości, należy zwrócić baczniejszą uwagę na te z jego cech i wartości, które pozwalały mu w przeszłości tworzyć prasę na miarę narodowych aspiracji i społecznych potrzeb. I może jeszcze jedna refleksja. Otóż gdybyśmy słuchaczy studiów dziennikarskich bliżej wprowadzali w istotę toczonych przez publicystów polskich od końca XVIII w. sporów i polemik na temat sensu i znaczenia ich wysiłków, to być może potrafi-

libyśmy ich ustrzec przed niejedną iluzją, legendą czy mitem zawodowym, mieszanym na przykład służebności ze służalczością bądź naiwną wiarą w samoczynne działanie, niezbędnych skądinąd, instytucjonalnych gwarancji ochrony zawodu. Może byśmy ich jeszcze na ławie uniwersyteckiej przekonali, że dziennikarstwo jest zawodem, w którym nie tylko codziennie należy weryfikować swój talent, ale i charakter. Uciekając od pokus kaznodziejstwa, jednym już tylko zdaniem warto wspomnieć o przydatności całego dorobku prasy polskiej, a głównie jej klasyki, dla współczesnego dziennikarstwa. Rzecz oczywiście nie w kopiowaniu czy naśladownictwie formalnym wielkich poprzedników, lecz nauczaniu się od nich szacunku dla czytelników, a więc sztuki przekonywania i pozy-skiwania ich uczuć.

Historia prasy nie jest naturalnie panaceum na wszystkie niedomogi trapiące polskie środki powszechnego przekazu, ani też nie jest jedynym, czy nawet głównym sposobem opanowania arkanów dziennikarstwa. Intencją powyższych, dość nieskładnych rozważań było przypomnienie banalnego zresztą stwierdzenia, że dziennikarze tworząc prasę pozostają równocześnie jej wytworem. I powinni mieć świadomość tego faktu.